

Konfrontacje Młodego Teatru

TRZECIE już z kolei, doroczne lubelskie spotkania teatrów studenckich z całej Polski — Konfrontacje Młodego Teatru — impreza nawiązująca do tradycji organizowanych kiedyś Lubelskich Wiosen Teatralnych, odbyły się tym razem w połowie maja. Pierwsze Konfrontacje trwały podczas październikowego zimna, ubiegłoroczne — w czasie kwietniowych wichrów a mimo to spotkały się z zainteresowaniem widzów. Natomiast obecne Konfrontacje Młodego Teatru, mimo pięknej, majowej pory, w odróżnieniu od poprzednich, minęły jakoś mało zauważone poza środowiskiem studenckim.

Jak wiadomo, lubelskie spotkania nie są organizowane na zasadzie konkursu, imprezy z „punktowanymi” miejscami, wylanającej liderów wybijających się na czoło teatralnego pelotonu, lecz stanowią swoistą formę porównania ostatnich osiągnięć teatralnego ruchu studenckiego w Polsce. Przede wszystkim zaś przegląd ostatnich premier. Jest więc lubelska impreza głównie odbiciem tego, co się w czasie ostatnich miesięcy

ciekawego zdarzyło w teatrze studenckim.

Z obserwacji majowych spotkań widać przede wszystkim, że mamy do czynienia ze zjawiskiem coraz wyraźniej postępującego „odmładzania się” studenckiego teatru. Z nowymi premierami wystąpiły teatry zaliczane raczej do młodych, niektóre mogą się pochwalic zaledwie trzy lub czteroletnim stażem.

Oczywiście był „staruszek”, łódzki „Pstrąg”, działający od 1954 roku, który na swoim koncie ma ponad pół setki premier — teatr swego czasu poważnie liczący się w studenckiej kulturze, będący jednym z tych, które przyczyniły się do powstania pojęcia „teatru studenckiego”, owego zjawiska kulturowo-artystycznego, jakie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych miało tak wielki wpływ na wiele dziedzin naszego życia kulturalnego. W dużej mierze, również na wpuszczenie „świeżego powietrza” do teatru profesjonalnego. Obok „Bim-Bomu”, warszawskiego „STS-u” wrocławskiego „Kalamura” czy krakowskiego „Teatru 38” był łódzki „Pstrąg” wylegarnią młodych kadr artystycznych i intelektualnych. Od 1975 roku prowadzi „Pstrąga” Krystyna Piaseczna. Na obecnych Kon-

frontacjach wystąpił on z najnowszą premierą „Ten”; w przedstawieniu wykorzystano m. in. teksty polskich filozofów — Trentowskiego, Cieszkowskiego, Hoene-Wrońskiego, sięgnięto do Marksa i Lenina. To wszystko — połączone z wierszami współczesnych poetów, tekstami publicystycznymi i piosenkami. „W miejscu odbywania się spektaklu — pisał o tym przedstawieniu H. Pawlak w jednym z marcowych numerów „Głosu Robotniczego” — toczy się spór o pryncypia, młodzi ludzie szukają rodowodu ideowego i historycznego dla swoich postaw.” Trzeba tutaj dodać, że szczególnie problem rozpatrywania owych postaw, podejmowany tak często przez studenckie teatry, w samej istocie słuszny i mocący świadczyć o głębokim zaangażowaniu twórców przedstawień w problemy dnia dzisiejszego, uzewnętrznia się niejednokrotnie na scenie — szczególnie w przedstawieniach co młodszego teatru — w sposób tyleż gorący i „spektakularny” co nie koniecznie dojrzały i przemyślany.

„Starym” teatrem studenckim był na Konfrontacjach wrocławski „Gest”, najstarszy istniejący polski teatr pantomimiczny, z którego, nawiasem mówiąc — wywodzi się Jerzy Leszczyń-

ski, założyciel i dyrektor lubelskiego Teatru Studio Wizji i Ruchu. „Gest” wystąpił tym razem z przedstawieniem „Ślepcy” opartym na dramatach Michela de Ghelderode.

Wreszcie — „starym” studenckim teatrem był krakowski „Teatr 38” prezentujący przedstawienia: „Beckett” wg tekstów Samuela Becketta oraz „Nowe wyzwolenie” wg Stanisława Wyspiańskiego. Jednakowoż obecny „Teatr 38”, nawiązujący do tradycji placówki założonej w 1956 r. przez Waldemara Krygiera i wslawionej tytuł artystycznymi dokonaniem, został reaktywowany w 1978 r. po ponad pięcioletnim okresie nieistnienia. Musi więc upłynąć trochę czasu zanim teatr ten znajdzie ostatecznie swoją drogę artystyczną.

Do „starszych”, posiadających już swoją tradycję i dość wyraźnie zarysowaną linię artystyczno-ideową i repertuarową, zalicza się poznańska „Maja”, pracująca od chwili powstania w 1974 roku pod kierownictwem Kazimierza Grochmalskiego.

Zabrakło, niestety, na konfrontacjach teatrów tej miary co Scena Piaszczyzna KUL prowadzona przez Leszka Mądzika czy też doskonała warszawska Akademia Ruchu. Ta ostatnia, nawiasem mówiąc, prezentowała się na początku kwietnia w ślaskich ekspozycyjnych lubelskiego Biura Wystaw Artystycznych. Przy okazji nawiązuje się refleksja, że tak głośno zapowiadana przez niektórych obserwatorów — podczas pierwszych Konfro-

tacji — inwazja plastyki na teatr studencki jakoś się nie potwierdziła. Został on przy słowie mówionym. Natomiast i Mądzik i Akademia Ruchu wydają się iść coraz bardziej swoimi drogami.

W Konfrontacjach Młodego Teatru 79 uczestniczyło 10 zespołów, które zaprezentowały łącznie 11 przedstawień. Poza „Pstrągiem”, „Gestem” i „Teatrem 38” wystąpił teatr „Jan” z Poznania z „Przedstawieniem galowym”; również z Poznania — „ICD” z „Naszą listą przebojów”, gdańska „Jedynka” z „Diagnozą”, poznańska „Maja” ze „Świergotem martwych piskląt”. Warszawę reprezentował Teatr PSPS pokazując spektakl „Bużet zawsze otwarty”, lubelska „Scena 6” wystąpiła z „Odwykiem”, a teatr „Why not” z Wrocławia — z „Pod mlecznym lasem”.

Były oczywiście tradycyjnie imprezy towarzyszące, a wśród nich m. in. występy lubelskiego „Provisorium”, Teatru Ulicznego z Budapesztu, Teatru „8-go Dnia”. Wydany został sensownie pomysły „Biuletyn” — informator Konfrontacji Młodego Teatru. Rzeczowy, z ciekawie zaprojektowaną okładką.

Obyśmy jednak, w czasie następnych Konfrontacji, mogli również oglądać najnowsze dokonania innych lubelskich teatrów studenckich, których wszak w Lublinie — mnogość!

M. D.